

## HENRYK WILCZYŃSKI

ur. 1927; Pilaszkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Żółkiewka, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Żółkiewka, II wojna światowa, zaopatrzenie, warunki życia, życie codzienne

### Życie codzienne podczas II wojny światowej

Ileś tam zboża zawiózł. Nawet jak chciałeś przemiał zrobić sobie, to musiałeś mieć zaświadczenie, ile dzieci, ile wszystkiego. Czy świnie masz, czy krowę, była książeczka taka i napisane ile i ile możesz zrobić mąki. To mój ojciec to miał dobrze, bo ten Tętnik – jego żonka to kuzynka była bardzo bliska – napisał w tym, to kwit był taki czy coś, już nie pamiętam, jak to było, zwykłym ołówkiem, to aby tylko [ojciec] z młyna przywiózł do chałupy i gumką startł.

Tu na stawie była rogozina i z tego koszyki robiły. Facet gdzieś tam spod Krzczanowa [Krzczonowa – red.] widział to i tu przyszedł, z ojcem pogadał, czy by mu nie zawiózł tego tamoj. A ojciec mówi: „No, mogę zawieźć”, „A ile byś chciał?”, „A ja wiem?”. A on jakoś mówi: „To może przywieź zboża, ja mam żarna – to są dwa kamienie i dziury mają na środku i sypie [się], zboże leciało i mełło, zgniatało – przywieź mi to, a za to, co przywieziesz, to [mąkę zrobisz]”. I ojciec mówi: „Z chęcią”. Przecież dzieci były w domu, jeść się chciało, chleba. Tak to wyglądało.

Data i miejsce nagrania	2017-05-18, Żółkiewka
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"